

Pedagogika waldorfska – szansa czy zagrożenie?

Każdy system pedagogiczny chce kształtować ucznia, który zdobywając wiedzę i umiejętności powinien także wykazać się uzdolnieniami, motywacją, a przede wszystkim pracą, czyli uczeniem się. Uczenie się jednak jest dość żmudnym procesem i nie każdemu sprawia przyjemność. Stąd też rodzi się wiele pomysłów na uatrakcyjnienie nauczania. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie propozycje i koncepcje pedagogiki całościowo odmiennej od tradycyjnej, czyli tej ukształtowanej w wielowiekowej tradycji europejskiej. Nie chodzi tutaj oczywiście o metody, techniki czy sposoby uatrakcyjniania lekcji. Chodzi o **pedagogikę alternatywną**.

Wiele mówi się o alternatywnych sposobach leczenia. Przy bliższym poznaniu okazuje się, że tą alternatywną myślą jest **myśl okultystyczna**, a więc wiara w tajemne moce, uprawianie tajemnych nauk i korzystanie z tajemnych sił.

W Polsce w ostatnich latach powstało wiele prywatnych szkół i przedszkoli. Wśród nich są takie, które działają na zasadach **antropozofii**, która w pedagogice funkcjonuje pod nazwą **szkół waldorfskich** lub steinerowskich. Są one pod auspicjami Unii Europejskiej, która daje pieniądze na Studium Edukacji Niezależnej. Jest to trzyletnia, bezpłatna edukacja w Warszawie i roczna w Poznaniu, z możliwością wyjazdu na staże do Austrii, Holandii i innych krajów Europy. W ramach pedagogik alternatywnych system steinerowski jest promowany w Polsce zarówno przez pedagogów ze stopniami naukowymi, jak również studentów kierunków pedagogicznych, wykorzystujących bezpłatną szansę nauki w Studium Edukacji Niezależnej.

W Polsce szkoły waldorfskie istnieją w Warszawie, pod Olsztynem, a w Poznaniu funkcjonuje przedszkole. Pedagogika waldorfska w Polsce zdobywa ostatnio nowych zwolenników i rozwija się zakładając nowe szkoły i przedszkola. Podstawą systemu edukacyjnego tych placówek jest pedagogika Rudolfa Steinera (1861-1925), założyciela Towarzystwa Antropozoficznego (1914).

Antropozofia, czyli „wiedza o człowieku”, według R. Steinera ma charakter parareligijny, a człowiek jest w niej interpretowany w sposób okultystyczny. Pedagogika waldorfska jest wtajemniczeniem w antropozofię, a antropozofii nie da się pogodzić z chrześcijańskim pojmowaniem człowieka.

Wychowanie religijne w szkołach steinerowskich jest zawsze łączone z ideą wolności. Mamy tu jednak do czynienia z wyjątkową przewrotnością intelektualną i kamuflowaniem prawdziwych treści. Otóż proponuje się tzw.

„wolne nauczanie religii chrześcijańskiej”. Podstawy tego nauczania są chrześcijańskie, ale bez jakichkolwiek powiązań z poszczególnymi wyznaniem.

Dzięki temu uczniowie powinni otrzymać podstawy dla „stworzenia własnego, wszechstronnie ugruntowanego poglądu na sprawy religii”. Jak pisze Frans Carlgren w książce - „Wychowanie do wolności” - „pielegnuje się w ten sposób religijność dzieci, nie wiążąc jej jednak z żadnym konkretnym wyznaniem”.

Ks. Andrzej Zwoliński w swej pracy „Antropozofia” wyjątkowo słusznie zauważył, iż „stosowane nazewnictwo, forma przekazu prawd wiary i cel metodyczny tych zajęć daleki jest od zwykłej katechezy”. Dlatego nazwał tę religię „religią bez twarzy”, powoli przekształcającą się w „religię bez Boga”, gdyż w koncepcji antropozofii pojęcie Boga jest rozmywane w tezach o energii, świetle i świecie, który jest jego emanacją.

Zabezpieczeniem motywu wolności - jako podstawowej zasady pedagogiki waldorfskiej - jest według F. Carlgrena - rola samej antropozofii, która „nie jest żadną formą religii, ani gotowym systemem filozoficznym, lecz drogą do uzyskiwania wiedzy o świecie i człowieku”. Podstawowym zadaniem pedagogiki steinerowskiej jest takie postępowanie nauczyciela z uczniem, aby „... w żaden sposób nie naruszyć jego jaźni i przyczynić się do takiego wykształcenia jego ciała i duszy (instrumenty), aby duch (indywidualność) mógł kiedyś swobodnie w nim gospodarzyć”.

Rdzeń antropozofii stanowi idea reinkarnacji. Nauczyciel - antropozof powinien odgadywać elementy jaźni ucznia z poprzednich pokoleń, wykorzystując swoje własne predyspozycje okultystyczne. Nie może jednak o tym mówić uczniom, gdyż szkoły steinerowskie „nie chcą być szkołami światopoglądowymi”.

Nauczyciel ma działać „na zamówienie swojego serca, które należy do ducha antropozofii, w uczniu zaś - w wyniku procesu nauczania i wychowania - kształtuje się matryca w rodzaju przesłania posthipnotycznego do wykonania w życiu dorosłym”. Chodzi głównie o „wolność od ...” - jako motyw przewodni życia. Nic dziwnego, że założyciele różnorodnych sekt czerpią natchnienie z Biblii i odwołując się do źródła chrześcijańskiego autorytetu interpretują Pismo Święte przeinaczając jego treść o 180 stopni. W ten sposób uzasadniają swoje „nowe odczytanie”, a zarazem legitymują swoje istnienie i działalność jako ... „wolnego kościoła” – wolnego od papieża, od Sakramentów, od modlitwy...” I tej wolności nie ma końca.

Niebezpieczeństwo pedagogiki steinerowskiej polega na tym, iż nie mówi się o sprzeczności jej założeń z chrześcijaństwem – szczególnie z wychowaniem katolickim – nie mówi się o indukowaniu transu posthipnotycznego w kierunku „wolności całkowitej”, nie mówi się

o reinkarnacji i odrzuceniu Jezusa jako Pana i Zbawiciela, wreszcie o odrzuceniu osobowego Boga i postawieniu w miejsce Boga człowieka.

Rodzice powinni wiedzieć o tych faktach przed podpisaniem decyzji o umieszczeniu dziecka w szkole waldorfskiej czy przedszkolu steinerowskim i jeżeli taki „światopogląd placówki antropozoficznej” im nie odpowiada, nie powinni dziecka do tej czy innej szkoły posyłać. Chodzi o zasadę prawdy intelektualnej, o rzetelne informowanie rodziców, o uczciwość w przedstawianiu rodowodu, założeń i metodyki edukacyjnych placówek steinerowskich. Wolność bowiem żyje z prawdy, a pedagogika steinerowska na pewno nie jest wychowaniem do takiej wolności, która z prawdy żyje! Co najwyżej jest wychowaniem do „wolności od sumienia” i „prawdy inaczej”.

Rodzice!

Zapoznajte się dobrze z metodyką nauczania w przedszkolach i szkołach, proponujących alternatywną pedagogikę, zanim zdecydujecie się tam posłać swoje dzieci!

Na podstawie poniżej zamieszczonej bibliografii

opracowała:

mgr Danuta Anna Żal

psycholog

Bibliografia:

1. Franica K. (2004), Nowe trendy w wychowaniu - szansa czy zagrożenie?, Wychowawca, nr 12, Kraków.
2. Kayser M. , Wagemann P. A. (1998), Uczyliśmy w szkole waldorfskiej. O historii i praktyce pewnej pedagogicznej utopii, Warszawa.
3. Szydłak A. (1997), Antropozofia w pedagogice, Biuletyn Gdańskiego Centrum Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych, nr 5 - wydanie specjalne, Gdańsk, Sopot, Gdynia.